№ 131. w Czwartek dnia 9. Czerwca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bern, 4. Czerwca. — Rada związku uznaje sąd frejburgski za niekonstytucyjny, a wyroki jego za nieważne. Skazanych ma rząd frejburski stawić przed sądy właściwe, jeżeli nie są objęci amnestią.

Rada związku uznaje także pożyczkę przymusową za przeciwną konstytucyi, ale nie uchwala nic w téj mierze, ponieważ pożyczkę niedoprowadzono do skutku.

Triest, 5 Czerwca. — W téj chwili siada austryacki internunciusz bar. Bruck na okręt parowy »Custozza« i udaje się do Konstantynopola.

Paryż, 5 Czerwca. — Gazette de Languedoc otrzymała napomnienie, ponieważ obwinia rząd o socializm, z powodu zaprojektowanych zamieszkań dla wyrobników. Gwardią narodową uwolniono od straży po merostwach. — Mówią o reorganizacyi policyi politycznéj i bezpieczeństwa w stolicy.

Konstantynopol, 23. Maja. — Turcy uzbrajają śpiesznie Bosfor od strony Rosyi. Amunicią i armaty wysłano już do różnych zamków warownych, tak że w téj chwili zdołałyby pierwszy atak odeprzeć.

Berlin, 7. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać radzcy kancelaryi w biurze ministerstwa sprawiedliwości, Janowi Schirm order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 7. Czerwca. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, mówi Zeit, że jenerał Gorczakow naczelnym wodzem został mianowany armii południowej Rossyi.

— Rząd pruski ma zamiar wnieść na konferencyach celnych o urządzenie ogólnéj wystawy przemysłowéj z państw należących do związku celnego.

Rossya.

Petersburg, 26. Maja. — Od chwili, jak tu nadeszła wiadomość, że książe Menżykow nie był tak szczęśliwy jak hrabia Leiningen w przeprowadzeniu żądań swych u porty, i już puścił się w podróż z powrotem, panuje tutaj w kołach dworskich duszne i parne powietrze. Kiedy rządowi petersburskiemu niejeden się już zamysł powiódł, chybienie misyi księcia Menżykowa tym boleśniéj we znaki się dać musiało, zwłaszcza że car przytem zarazem jako władzca światowy i jako głowa kościoła greckiego oporem niespodziewanym dotknięty został. Miałożby, owo od lat pięciu wszędzie prawie skuteczne działanie polityki rosyjskiéj, owa od roku 1848 w obec ruchów na zachodzie zwycięzka Rosya, miałyżby owe znakomite uzbrojenia na morzu i lądzie klęską się zakończyć, któreby w obliczu całéj Europy bez zadosyćuczynienia przyjęło? To byłoby naturalnie bardzo bolesnem. Ale najboleśniejszą w téj sprawie jest dla wielu naprzód okoliczność ta, iż spór na jednym punkcie wschodu na innych także zachęcić może. W księstwach naddunajskich, w Persyi, co więcéj, nawet nad Kaukazem ockną się i poduszczeń polityki tureckiéj chętnie słuchać będą. Złudzenia marzycieli rosyjskich, którzy już na meczecie Zofii podwójny krzyż wzniesiony i państwo wschodnie byzantyńskie z łona caroskiego wychodzące widzieli, ciosu dotkliwego doznały. Kościół jakoteż dygnitarze państwa zapytują teraz jeden drugiego z zdumieniem, co car teraz postanowi. Nic jeszcze w tym względzie nie słychać. Równie żywo rozmawiają teraz o możebności wojny i ewentualnéj okupacyi księstw naddunajskich, jak o odosobnionem dosyć teraz stanowisku Rosyi. Tymczasem pułkownik Lebediew w jednéj gazecie dworskiéj rozwodzi się obszernie o prowadzeniu wojny w Turcyi, o przygotowaniach poczynionych za Katarzyny i t. p., gdy tymczasem inna gazeta dworska przywodzi na pamięć rok 1848 i przytem powiada: »Karol XII. i Napoleon I. są przykładami i ostrzegającemi wszystkich, którychby ochota brać miała, wojnę prowadzić w Rosyi. Szczególniéj rok 1812 powinien był świat cały przekonać, jak się tu niedelikatnie gości nieproszonych przyjmuje i takowych do domu odprowadza.«

— Kilku jenerałów, jak bar. Kosiński, Lewszyn, Grabbe I. i wielu innych zostało ztąd wysłanych częścią do zachodnich osad wojskowych częścią do innych stanowisk wojskowych gubernii południowo zachodnich.

— Car rozdał wiele krzyżów Sw. Stanisława pomiędzy oficerów wyższych stopni przy marynarce.

— Minister sprawiedliwości hr. Panin dostał od cara pozwolenie do zwiedzenia wód zagranicą, a zarząd ministerstwa obejmie pomocnik jego, radzca tajny Pilliczewski.

Królestwo polskie.

Z nad granicy polskiéj, 30. Maja zamieszcza gazeta Augsburgska, co następuje. Nareszcie, zasiągnąwszy wiadomości pewnych, donieść mogę o okoliczności, która w Polsce zdumienie wielkie sprawia. Albowiem jedna z dywizyi piechoty stojących w królestwie polskiem, t. j. dwunasta, nagle rozkaz do pochodu otrzymała. Dywizya owa stała niemal od roku w królestwie i na południu pomiędzy Wisłą a Bugiem leże swoje zajmowała. Celem tymczasowym pochodu dwunastéj dywizyi pieszéj jest miasto Łuck na Wołyniu, i jenerałowie Masłowski i Siegmund z pułkami odeskim i muromskim już tam wyruszyli. Czwarty korpus piechoty pod jenerałem porucznikiem Dannenbergiem nad granicą multańską ustawiony przez ściągnienie 12 dywizyi piechoty dojdzie do siły przepisanéj 60,000 żołnierza; gdyż dywizye piesze dziesiąta, jedenasta i dwunasta tworzą czwarty korpus piechoty. A zatem obecnie są dwa kompletne korpusy piesze, t. j. czwarty i piąty w Bessarabii stojący, naprzeciw Turcyi ustawione, które razem wziąwszy do 120 tysięcy ludzi liczą, ale korpusy owe mogą oprócz tego jeszcze bardzo łatwo być wzmocnione liczną jazdą z pobliskich kolonii wojskowych.

Warszawa. — Rozkazem ks. namiestnika królestwa, komendantowi miasta Warszawy jenerałowi lejtnantowi Tutczek, poleconem zostało pełnienie obowiązków warszawskiego jenerała gubernatora, z powodu wyjazdu z najwyższego rozkazu jenerała adjutanta ks. Gorczakowa do Petersburga. Zgłaszających się w interesach dotyczących tych obowiązków, jenerał przyjmować będzie codziennie o godz. 10. z rana w gmachu rządowym przy ulicy krakowskie przedmieście pod Nr. 413.

Zarząd warszawskiego oberpolicmajstra, wezwał Naftala Gewertzman, lat 22 liczącego czeladnika krawieckiego, który wyszedłszy z domu Nr. 1804. w r. z. bez odmeldowania, dotąd żadnéj o sobie nie daje wiadomości, ażeby w ciągu 6 tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340. i 341. kodeksu kar głównych i poprawczych.

— Już niejednokrotnie pisaliśmy o zachowaniu ostrożności i zamykaniu okien podczas grzmotów i bicia piorunów. Dnia 29. z. m., pi-zą z Krakowa, piorun wpadłszy kominem do domku pod Nr. 112, wyleciał oknem i zabił kobietę nazwiskiem Sapecina, właśnie w chwili gdy stała przy otwartem oknie i zabierała się do zamknięcia takowego. Nadto w przebiegu swoim wyrwał podłogę, zapalił takową, ale deszcz ulewny ugasił pożar.

Francya.

Paryż, d. 7. Czerwca. — Monitor powtarza dziś artykuł dziennika Times, względem uwag zamieszczonych w Debatach nad notami rosyjskiemi, na końcu którego powiedziano, że cesarz rosyjski nie ustąpi z swoich roszczeń, tymczasem Constitutionnel dzisiaj-zy zwija chorągiewkę. Komentuje jeszcze raz dyplomatyczne noty Debatów i powiada potem: cesarz rosyjski od lat pięciu dawał wiele dowodów publicznemu porządkowi w Europie, że go miłuje, niepodobna więc, bez jego obrazy go oskarżać, że dla własnego interesu i chęci powiększenia Rosyi, chce porządek publiczny narazić na niebezpieczeństwo — Z tego powodu przypuszczamy, że myśli jego książe Menżykow jasno i wyraźnie nieoddał i celem jego żądań było wyjednanie skuteczniejszéj opieki nad greckimi katolikami, bez nadwerężenia najwyższéj władzy monarszéj sułtana, zagwarantowanéj układami itd. Ze wszystkich dzienników broni portę najbardziéj Pressa i używa tych samych dowodów w rozumowaniu, co urzędowe dzienniki. Pressa oblicza dziś siły wojenne Turcyi i twierdzi, że w czasie potrzeby może postawić milion żołnierzy (?) do obrony swojéj niepodległości.

— Opowiadają sobie, że małżonka Ludwika Napoleona znajduje się przy nadziei i że poronienie niedawne tylko było częściowe bo spodziewano się bliźniąt, czy trójniąt. Byłby to przypadek nadzwyczajny w medycynie, przypuścić więc łatwo, że te gadaniny są wymysłem salonów, które teraz do zabawy lepszéj nie mają stawy.

Paryż, 28 Maja. *(Kor. Cz.)* Ogłoszenie depeszy telegraficznéj, że książe Menżyków opuścił Stambuł, i twierdzenie Timesa, że Anglia nie trzyma z Francyą, sprawiły popłoch na giełdzie paryskiéj. Monitor musiał zaprzeczyć podaniu depeszy telegraficznéj, minister zaś spraw wewnętrznych zawezwał przed prezesa trybunału wszystkich naczelnych redaktorów dzienników, aby wytłumaczyli się z ogłoszenia fałszywéj depeszy. Redaktorowie odpowiedzieli, iż ogłosili depeszę komunikowaną im półurzędownie, i że wina błędu depeszy spaść na nich niemoże.

W toku rozmowy i zapytań pokazało się, że depesze telegraficzne przychodzą do Paryża dwoma kierunkami: do ministra spraw wewnętrz. i do ministra policyi jeneralnéj, i że w razie pomyłek, ministrowie zrzucają winę jeden na drugiego. Co do nietrzymania Anglii z Francyą, Morning Post zaprzeczył zupełne podaniu Timesa. Wiadomości prywatne potwierdziły wiadomość, że gabinet angielski trzyma w kwestyi tureckiéj z francuskim, i że tylko lord Aberdeen był za przyjęciem pozycyi odrębnéj. Doświadczone zdanie lorda Palmerstona przemogło w gabinecie angielskim, a zdanie to jest przyjazne dla Francyi. Rząd angielski dał rozkaz eskadrze stojącéj pod Plymouth, a złożonéj z 3 okrętów i 4 fregat, udania się do Malty. Dzienniki rządowe francuskie starają się uspokoić popłoch giełdy paryskiéj, który istotnie jest śmiesznym i dziecinnym. Z tego powodu Granier de Cassagnac ogłosił dziś w Constitutionnelu silny artykuł, z konkluzyą, że jeżeli Paryż chce panować nad Francyą, powinien mieć rozum i rozsądek. Wczorajsza giełda znacznie się podniosła, ale wieczorem kulisa znowu spadała, na mocy pogłoski, że armia rosyjska przeszła przez Prut. Kulisa paryska propaguje zawsze tchórzostwo, a pomimo starań rząd jéj zniszczyć niemoże. Wypędzona z kasyna Paganiniego, kulisa robi interesa na bulwarach, nieraz na słocie i deszczu.

Cały ten tydzień, Paryż był pełen zabaw dawanych dla księcia Genueńskiego. Wczoraj był bal u księżny Matyldy. Dziś będzie w Palais Royall u ks. Hieronima. Od dziś dnia ks. Hieronim przenosi się na mieszkanie do Palais Royal, który został wyporządzony z wielkim kosztem. Jutro, w niedzielę, odbędzie się rewia pod Wersalem, na którą wielu Paryżanów się wybiera. Pojutrze książe Genueński da pożegnalny obiad w ambasadzie piemontskiéj. Ks. Genueński bywa często w teatrze i postać jego żołnierska powszechnie się podoba. Jakem już wam doniósł, ks. Genueński udaje się do Londynu a ztamtąd do Drezna.

Ciało prawodawcze kończy dziś swe obrady. W toku różnych raportów złożonych izbie, odznacza się raport pana de la Gueoronnière, w przedmiocie przywrócenia kary śmierci za zbrodnie stanu. Komisya izby niezgodziła się na projekt rządowy przedstawiony w tymże przedmiocie; postanowiła ona, że tylko zamach na osobę cesarza ma być śmiercią karany, i że spiski i zamachy na osoby członków familii cesarskiéj mają być karane, to transportacyą, to więzieniem. Komisya odroczyła do następnéj sesyi projekt reorganizujący kompanią doków, ale stosunki p. Pereyra dyrektora kompanii, są tak dobre z rządem, że cesarz zakończy zapewnie tę rzecz na drodze dekretu.

— Gaz. augsburgska podaje następną z Paryża korespondencyą: »Niektóre dzienniki utrzymywały i utrzymują dotąd, że dopóki Francya jest w porozumieniu z Anglią co do kwestyi wschodniéj, rezultat jéj nie może wypaść na korzyść Rosyi. Zawsze byłem tego przekonania, że są punkta, w których Anglia nigdyby się nie wahała Francyi opuścić, ale z drugiéj strony nie sądzę, aby nieporozumienie tych dwóch mocarstw w kwestyi rzeczonej prowadzić musiało do zakłócenia pokoju, bo przekonany jestem, że Francya prędzéj skłoniłaby się do ustąpienia, aniżeli do wojny. Dzisiaj sprawdzają się poczęści przewidywania moje. Przyznane panu de Lavalette koncesye zostają poczęści cofnięte, Grecy otrzymają pierwszeństwo przed katolikami, a Francya ustępuje. Wprawdzie oświadczyła Anglia, że nie ma w sprawie grobów świętych takiego interesu, aby się widziała spowodowaną do wdawania się w to zajście. Kto wie czyli i w innéj kwestyi nieokazałaby się równie obojętną. A dla czego? Oto dla tego, że Anglia położyła już dłoń na to, coby jéj rozpadnięcie się tureckiego państwa przynieść mogło w puściznie, to jest na Egipt, i weszła już niejako w posiadanie tego kraju, zanim którekolwiek inne mocarstwo wyciągnęło rękę do udziału w rozbiorze. Francya widząc się osamotnioną na wschodzie, uchyla głowy. — Rząd jéj ma bez tego dosyć kłopotów u siebie, szczególniéj zaś niepokoi go tak zwane rozbudzenie się parlamentarnego ducha. Jakoż, znaczącym to jest wypadkiem, gdy człowiek rozumny i dowcipny, jak p. de Flavigny, legitymista, który nieodmówił przysięgi, w nader grzecznych formach cierpkie mówi rządowi prawdy, a czyni to w taki sposób, że mu niedopomaga odebrać głosu, ani też zgromadzeniu zabronić słuchania. Na wszystkich też ławach ciała prawodawczego mówiono »le parlemantarisme renait.« Z tem samem dali się słyszeć komisarze rządowi, o czem i p. Baroche czy z grzeczności czy z przekonania oświadczył, że wrócił czas wolnéj dyskusyi. Cóżkolwiekbądź w łonie zgromadzenia wzięto rzecz na seryo i mówiono: tego roku wolność mównicy, na przyszły rok wolność druku. Przepowiednia ta charakterystycznym jest symptomatem. Tymczasem gabinet cieszy się, że sesya prawodawcza w sobotę się kończy, a o to się już postara, aby w tym tygodniu nie przyszło więcéj do politycznéj dyskusyi.

Wszakże ciało prawodawcze nie jest jedynym powodem ambarasu. Jest nim i wojsko. Monitor nie napróżno wypuścił ze sprawozdania swojego te słowa p. de Flavigny:

»Byłbym bez ubolewania spoglądał na wspaniałą gościnność wyświadczoną Abdel Kaderowi, gdyby widok tak strasznego nieprzyjaciela nie był mi przypomniał, że ci właśnie wodzowie, którzy go pokonali, są na wygnaniu.« Armia nie zdaje się być bardzo zadowolną. Pobudzono zbyt mocno żądzę awansu, a gdy rozdano wszystkie stopnie, jakie były do dyspozycyi, a prócz tego nie mało krzyżów i medali, czemże zaspokoić ambicyą tylu podoficerów wzdychających za szlifami, tylu kapitanów chcących zostać szefami batalionów itd. Jedynym ku temu środkiem byłaby wojna, ale półpiętaletnie rządy, przekonały, że przemysłowa, handlowa, rólnicza i artystyczna Francya żyje tylko pokojem. Dziwnem byłoby zaprawdę, gdyby się w armii pokazały pierwsze niezadowolenia oznaki. Wszakże nie uważam tego za rzecz niepodobną, i rząd mógłby się uciec do wojny, gdyby kraj zwrócił na nowo uwagę na tak lekceważoną od półtora roku narodową reprezentacyą. Jakkolwiek bowiem ciało prawodawcze poniewierano, zaprzeczyć się nie da, że znakomite odniosło zwycięzstwo. Zaproponowano mu przywrócenie kary śmierci za wszelkie polityczne przestępstwa i reprezentacya nie częściowo, ale jednomyślnie powstawała przeciwko niemu. Cierpkiemi słowy wskazano przytem na przeszłość dzisiejszego naczelnika rządu i zmianę projektu wymuszono. Cofnięcie wymagań marszałkowéj Ney było również zwycięztwem. Wniesienie dotyczącego projektu było rzeczywiście niewczesne; w chwili po przedstawieniu projektu przywrócenia kary śmierci na zbrodnie polityczne, byłoż na swojem miejscu żądać wynagrodzenia 300,000 fr. dla rodziny człowieka, który właśnie za takie przestępstwo był na śmierć skazany?

Ciekawym jest faktem, że lista cywilna zaciągnęła pożyczkę 8 milionów od banku reportowego. Dziwiono się, że Ludwik Filip z listą cywilną 12 milionów rocznie, zrobił w 18 latach 30 milionów długu. Cóż powiedzą na to, że Ludwik Napoleon z listą cywilną 25 milionów, obciąża się już w pierwszych 6 miesięcach długiem 8 milionowym.

Anglia.

Londyn, d. 1. Czerwca. — Herald powiada na końcu jednego ostrego artykułu o kwestyi wschodniéj: »ministerstwu mieszczącemu w sobie »wszystkie talenta« niedostaje tylko dwóch: pospolitego rozsądku ludzkiego i prawdziwéj roztropności.«

Morning Chronicle ma za rzecz nie nieprawdopodobną, że odjazd księcia Menżykowa z Konstantynopola jest przepowiednią czynnych kroków nieprzyjacielskich ze strony Rosyi. »Polityka dworu petersburgskiego, powiada dziennik ten peeloski, jest nietajemnie na zaczepkę wymierzona. Nadweręża zasadę, na któréj pokój Europy spoczywa, ogłasza prawo mocniejszego, przywłaszcza sobie prawo do zniweczenia równowagi europejskiéj, bez przyzwolenia innych mocarstw, którym widocznie ta, że głos służy w kwestyi, dotykającéj zarówno interesu każdego członka familii państw europejskich. Być może istotnie, że książe Menżykow instrukcye swoje przekroczył, albo źle zrozumiał. Ale rzeczywistości, o ile są znane, zmuszają koniecznie do przyjęcia, że postępowanie rządu rosyjskiego w Konstantynopolu z owym niby celem układów w sprzeczności jaknajoczywistszéj stało, i że równie przywłaszczającem i dumnem naprzeciw porcie, jak zdradliwem w obec mocarstw innych było.« Co się tyczy stanowiska Anglii i Francyi powiada Chronicle: »nieulega wątpliwości żadnej, że od chwili rozwinięcia nowszego polityki rosyjskiéj rządy francuzki i angielski w zgodzie zupełnéj działały. Usiłowania ich także reprezentanci mocarstw innych chociaż nie jawnie wspierali, to jednakże okiem chętnem na nie patrzyli. Widocznie jedno tylko zdanie we względzie brania się cara panuje, i zaczekać nam tylko trzeba, czy on przy postępowaniu swojem upierać się będzie, które go do starcia się bezpośredniego z mocarstwami, nie tak zupełnie bezbronnemi jak Turcya, doprowadzić musi.« Usposobienie w Turcyi uważa Chronicle za nie tak szczególnie przychylne Rosyi. W artykule dotyczącym stoi: »zaprawdę mamy bardzo mało rzeczy, któreby na domysł naprowadzać mogły, że Grecy i Sławianie życzą sobie zostać poddanymi cara. Chociażby też rząd turecki niewiedzieć jak złym był, niewypływa z tąd jeszcze wcale, aby ci, którzy najgłośniéj na ladajakość jego krzyczą, ochotę mieli, nagiąć kark pod jarzmo systematyczniejszego a niemniéj uciążliwego tyraństwa. Grecy mogą o odrodzeniu państwa bizantyńskiego marzyć, ale upragnienie ich przebycia szkoły politycznéj, jakiéj Rosya dzieci swoje uczestnikami czyni, nie jest podobno tak bardzo wielkiem.« O zdolnościach bronienia się i utrzymania Turcyi niema także dziennik ów peeloski mniemania tak szczególniéj złego. Powiada bowiem: »utrzymywać niemożna, aby państwo osmańskie mimo wszelkich błędów swoich tak szkaradnie upadło, iżby na los, jaki mu zagraża, zasłużyło. Nie jest też tak ogromnie słabem, jak się to wiele czytanym pismakom dziennym malować podoba. Przed 25 laty, kiedy Turcya ani jednego związkowego nieposiadała, dała Rosyanom dosyć do czynienia. Obecnie ma porta większe środki obronne a przytem z pewnością na pomoc silną z zewnątrz liczyć może..... Jeżeli wielkie mocarstwa rzetelnie i przyzwoicie w obec Turcyi brać się będą, wtedy niema powodu, dla czegoby ona możnym pod jednolitym rządem stojącym krajem pozostać i powoli do cywilizacyi europejskiéj dojść niemiała. Polityka prawdziwa Europy zasadza się na tem, aby rząd sułtana ile możności wzmocnić, dla poparcia wzrostu naturalnéj i narodowéj cywilizacyi. Do tego prawidła postępowania Anglia raz po raz się przyznawała, i to zapewne teraz Anglia także uczyni, nietroszcząc się o zamieszania wywołane przez namiętne i niemogące być usprawiedliwionem występowanie Rosyi.

— Po przedmieściach lubią wyrobnicy rozmawiać o wojnie. Utrzymują że teraźniejszy Napoleon zemści się za stryja.

Hiszpania.

Madryt, d. 28. Maja. — Minister finansów Bermudez de Castro podał dymisyą swoję; wątpią jednak, aby ją królowa przyjęła. — Zwołanie kortezów w ciągu lata tego uważają za rzecz pewną. — Gazeta urzędowa zawiera rozporządzenie surowe przeciw grom hazardowym.

Szwajcarya.

Bern, d. 1. Czerwca. — Wczoraj wyszło obwieszczenie następujące: rada związkowa szwajcarska postanawia: art. 1) kantony wezwane zostają, aby swe kontyngensa wojskowe na stopie odpowiedniéj postawiły, aby pierwszéj odezwie do nich mogły zadosyć uczynić. Art. 2) Wezwanie to obejmuje w sobie pomiędzy innémi, co następuje: *a)* przyspieszenie organizacyi według nowego prawa federacyjnego, tam, gdzie takowe niejest jeszcze zupełnie ukończone: *b)* uzupełnienie niedoboru jakiegokolwiek co do osób, gdzieby się takowy mógł znajdować; *c)* uzupełnienie niedostateczności wszelkich pod względem materyalnym: *d)* przyspieszenie potrzebnych może jeszcze instrukcyi. Art. 3) Wydział wojskowy szwajcarski ma polecenie, aby nad wykonaniem postanowienia tego czuwał. W tym celu udzieli on: *a)* kantonalnym władzom wojskowym potrzebnych poleceń ogólnych i instrukcyi specyalnych; *b)* zwyczajnych a w razie potrzeby nadzwyczajnych inspektorów w liczbie wystarczającéj wyznaczy.

Dano w Bernie 28. Maja 1853.

Austrya.

Wiedeń, 31. Maja. — Dzisiejszy Lloyd zawiera artykuł o sprawie szwajcarskiéj dość jasno dający spostrzegać, jakiéj polityki trzymać

się będzie gabinet cesarski, a przynajmniéj jaką bronią najwłaściwiéj Szwajcarya upokorzoną być może. Artykuł ten brzmi dosłownie:

»Źle robi Szwajcarya, że z sąsiadami żyje w niezgodzie. Domaga się ona od nich codziennie gościnności dla swoich obywateli i towarów swoich. Bez wrót do morza, prawdziwych wrot rzeczywistéj niepodległości państwa, ma tylko wysokie góry, przepaściste wąwozy, skądinąd wyborne przyrodzone twierdze i mogłaby z ich pomocą utrzymać się w niezależności od swoich sąsiadów, gdyby mieszkańcy jéj żyli w stanie natury, gdyby żywili się wyłącznie mlekiem trzód swoich i zbożem swoich pól; ale Szwajcarya zaszła daleko na drodze cywilizacyi, a każdy krok naprzód na téj drodze jest nowem ogniwem łańcucha, który w pewnym stopniu czyni ją zawisłą od sąsiadów. Żaden wór bawełny nie może dostać się do Szwaryi, żaden łokieć koronek wydobyć się z niéj niemoże nie dotknąwszy dróg, które nie pod jéj panowaniem zostają. Do wszystkich wrót kraju tego obcy posiadają klucze, a każdy spór rozpoczęty ze sąsiadami kraju tego wrota te na klucz zamyka. Prawda, iż wszystkie państwa cywilizowane mają to do siebie wspólnego, że nawzajem zależne są w pewnym stopniu od siebie, często nawet w równym stopniu potrzebują siebie. Szwajcarya wszakże stanowi tu wyjątek. Potrzebuje ona swoich sąsiadów jak potrzebuje powietrza żeby żyła; sąsiedzi potrzebują jéj, tak jak się potrzebuje przedmiotów zbytkowych. Można ich używać, można się bez nich obejść. Szwajcarya może zamknąć granice swoje niedawszy do nader głośnych skarg powodu; wolno jéj zatrzymać u siebie swoich obywateli i swój towar, a nie będzie zbytniego o jeden i drugi artykuł dopytu. Należałoby mniemać, że państwo w podobnem będące położeniu nigdy zaczepnie nie wystąpi. Należałoby mniemać, że choćby mu zbywało na wszelkiéj wznioślejszéj zasadzie moralności, własna korzyść wystarczyćby powinna na wskazanie mu, z jak drobiazgową troskliwością starać się winno o szanowanie wszystkich zasad prawa narodów. Państwo które tak mało jest w stanie szkodzić komu, a tak łatwo uszkodzonem być może, które tak mało jest strasznem, a tyle ma do lękania się, starać się winno li dla prostego interesu swojego, aby mu nic nie zarzucono. Nie wielkiéj cnoty wymaga się od słabego, iżby się prawu poddał, któremu i mocniejszy gotów być posłusznym. Dla ostatniego jest ono więzami, dla tamtego tarczą obrony. Ale Szwajcarya nie pojęła tego jeszcze, albo intelligencya która nią rządzi nie zna dokładnie stosunku własnéj siły do potęgi państw ościennych. Czytając depesze władzy centralnéj, możnaby mniemać, że tu przemawia pierwsze mocarstwo Europy, nie zaś jedno z ostatnich państw téj części świata. To co w tem przypuszczeniu mogłoby imponować, uważane z punktu prawdziwego stanu rzeczy, musi trochę śmiesznie wyglądać. Można z łatwością wyglądać na olbrzyma, kiedy się stanie na szczudłach, ale na szczudłach długo chodzić się nie da. Naturalne rozmiary Szwajcaryi nie długo mogą nosić pozór wielkości; naturalna zawisłość jéj od sąsiadów i naturalna niezawisłość sąsiadów od niéj nie mogą być długo tajnemi. Przechwałki bohatyrskie małych polityków Szwajcaryi i małych tego kraju dzienników, trudno aby wielkie odniosły zwycięstwo. Próżność i napuszystość owego drobnego państwa upokorzone będą wkrótce przez klęski materyalne; siła okoliczności zapewne sama jedna wystarczy, aby dać Szwajcaryi naukę, któréj tak gorąco pragnie; zawsze to lepiéj niż gdyby musiano inną w tym celu poruszyć siłę.«

— Gazeta tryestska donosi z Medyolanu 21. Maja. Conte Marco Greppi, jeden z liczby nieułaskawionych wychodzców, otrzymał w tych dniach łaskę o którą prosił, to jest dozwolenie bezkarnego powrotu do Medyolanu rodzinnego miasta swego, również bogaty Conte Giulio Litta (brat księcia tego nazwiska) i inni ze znanych fuzyonistów chcieli się o podobne ułaskawienie starać, wszakże wpływ zamożnych i tytułowanych wyznawców »oporu biernego« i pewne przymówki i nieukrywane pogróżki jawnych organów Mazziniego i Kossutha miały na teraz spowodować nawróconych do dalszego wytrwania.

— Znaczna liczba osób zostających pod śledztwem z powodu zamachu 6. Lutego w Medyolanie została w upłynionym tygodniu wypuszczoną na wolną nogę; natomiast wszakże niedawno zaszło w Kremonie kilka ważnych aresztowań z klassy zamożnych obywateli tudzież z intelligencyi, których sprawa bardzo źle stoi, bo znaleziono u nich podejrzane listy i najświeższe pisma i odezwy Mazziniego.

Turcya.

Gazeta temeszwarska donosi z Jass 20. Maja, że wszystko zdaje się przepowiadać bliskie zajęcie księstw naddunajskich przez wojska rossyjskie. Z nad granicy mołdawskiéj donoszą, że dnia 13. Maja w Skontini rossyjski jenerał inżynieryi badał tamżem bród i wypytywał się o potrzebne materyały drzewiane, że w Lewiwa czynią przygotowania do przeprawy przez Prut i wezwano tam wszystkich kozaków granicznych z Besarabii. Czartaki nad Prutem wspólnie niegdyś trzymane przez pikiety kozackie i strażników, powierzone zostały wyłącznie tym ostatnim. Wiceadmirał Kornilow, który niedawno wrócił ze Stambułu do Odessy, przybył niespodzianie do Reni i tam naradzał się z p. Kola konsulem galaczskim, a po powrocie tego ostatniego do Galaczu, zakupiono częścią tam, częścią w Ibraile tysiąc belek na rachunek rządu rossyjskiego, i że te służyć mają na budowę mostu na Dunaju. Znawcy utrzymują, że flota admirała Korniłowa składająca się z szalup kanonierskich przeznaczona jest w Delcie Dunaju. Gazeta augsburgska pisze z Jass, że przygotowania do wojny są niezmierne, że na Prucie budować będą nie chwilowe, ale stałe mosty, jak gdyby księstwa miały stale połączone być z Besarabią.

— Gazeta Tryestska w artykule swoim wstępnym poświęconym sprawie wschodniéj pisze między innemi co następuje: »Dowiedzieliśmy się, że między księciem Danielem a rosyjskim pułkownikiem Kowalewskim zachodziły pewne różnice zdań; należy się wszakże spodziewać, iż spór ten zakończy się porozumieniem i nie zakłóci przyjaznych okoliczności, w jakich się znajduje Czarnogóra przez opiekę dwóch mocarstw. Wiadomo nam niemniéj, że Omer basza żywi jeszcze ambitne zamiary na Czarnogórę, że obszerne skreśla on plany. Taki charakter jak seraskiera nie byle czém się da złagodzić, a ci, co go otaczają, pełni są jeszcze idei tak gorących, iżby się ich emigranci w Londynie nie powstydzili. Nie dawno przyszło do starcia się między tureckiemi strażami i Czarnogórcami i podobne sceny muszą się częściéj powtarzać z powodu ścisłego otoczenia kraju górskiego przez Omera baszę: mianowicie dopóki niebędą załatwione układy prowadzone w Konstantynopolu przez księcia Menżykowa. Od tego więcéj zawisło, aniżeli spodziewać się można i stanowi to dla Czarnogóry kwestyę bytu politycznego. Zbyt dotkliwie czują w Konstantynopolu głęboką ranę zadaną przez ostatnią wyprawę, i wiedzą dobrze, że i w Albanii nieprzyjazne budzą się żywioły, któreby mogły z łatwością położyć raz koniec panowaniu tam tureckiemu. Nie nadaremnie czuwa przebiegły seraskier nad Rozafą skadarską, jakby Annibal w Kapui. Ów »ostatni rycerz islamizmu« wybrany do tego z pośród odszczepieńców chrześcijańskich zamknie Czarnogórę jakby miasto w oblężeniu.« Następnie artykuł ten zwraca uwagę na ważność jeziora skadarskiego i rokuje, iż wcześniéj czy późniéj Turcya upaść musi, oświata przedrze się do Albanii, Bośnii i Hercogowiny, które z natury swojéj przeznaczone są na kolonie handlu austryackiego, do czego dziś przysposabiać się należy przez rozpoznanie krajów tych i dobre urządzenie konsulatów.

Wiedeńskie dzienniki podają znaną już wiadomość o odjeździe księcia Menżykowa, tudzież, że flota francuzka miała otrzymać pozwolenie przepłynięcia Dardanelów.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 8 Czerwca. — Dobrym jest zwyczajem, że młodzież szkólna za nastaniem wiosny bywa wyprowadzaną na pola i łąki umajone, w piękne okolice, aby się napawała i świeżem powietrzem i pięknościami natury. Dzień wczorajszy wyznaczonym też został na ten cel przez rektora tutajszego gimnazym pod tytułem św. Maryi Magdaleny. Z brzaskiem jutrzenki młodzież gimnazyalna zebrała się na placu przed Bernardynami i uszykowana w szeregi, przy odgłosie muzyki wdzięcznie zaśpiewała ulubioną pieśń Karpińskiego: Kiedy ranne wstają zorze i po téj pieśni ruszyła w pochód, poprzedzona liczną i dobrą muzyką wojskową. Widok licznéj młodzieży, dochodzącéj liczby 700, ustawionéj w szeregi, postępującéj rześko przez Garbary ku mostowi chwaliszewskiemu miłe zradzał uczucia. Mieszkańcy ulic któremi ruszał pochód przy oknach, rozweselonem okiem przypatrywali się z przychylnem sercem téj młodzieży i słali życzenia dobréj zabawy. Pod taką wróżbą kolumny wiedzione przez rektora i nauczycieli przybyły do Kobylegopola i ustawiły się przed pałacem dziedzica i powitały go jako gospodarza miejscowego okrzykiem radosnym. Jakoż państwo domu wyszli na ganek i podziękowali za uprzejmość przybyłych gości. Młodzież ztąd rozlała się w piękne okolice kobylopolskie, zwane małą Swajcaryą, gdzie kryniczne strumyki obmywają wysokie i spadziste wzgórza, po których rosną rozmaite drzewa, krzewy i rośliny. Tu widok młynów nad strumieniem płynącym od Szwarzędza, owdzie stawy jak zwierciadła w głębokiéj rozłożone dolinie, indziéj jeszcze widoki piękne na okolice Szwarzendza i wiosek przyległych, tyle przynęcających przedstawają przedmiotów, że wybór Kobylegopola na podobny rodzaj majówki uważać musimy za pomysł szczęśliwy. Wiodły się zabawy sceniczne, przechadzki, gonitwy, turnieje po tych łanach rześko i ochoczo, a spragniona młodzież znalazła ochłodę i w chojności gospodarza miejscowego i przybyłych z Poznania za armią gimnazyalną wiwandierach. Muzyka wciąż podnosiła ochotę w młodzieży tak, że dzień przeszedł niepostrzeżenie, a zmrok zapadający przypomniał dopiero, że wracać trzeba do miasta. Jakoż uszykowawszy się młodzież w szeregi udała się przed pałac, okrzykiem pożegnała się z państwem domu i stanęła przy odgłosie muzyki szczęśliwie w Poznaniu. Na placu przed Bernardynami zaśpiewała na rozstanie pieśń stósowną i znikła w głębiach ulic, udając się do swoich pomieszkań na spoczynek.

— Donieśliśmy wczoraj dopiero, że koléj żelazna nie tak prędko będzie budowaną z Poznania do Wrocławia i wyjęliśmy tę wiadomość z Korresp. berlinskiéj, dziś zaś czytamy w Gaz. wrocławskiéj z innego źródła wiadomośc, że minister handlu zgodził się z członkami dyrekcyi górnoszląskiéj kolei żelaznéj na warunki sobie przedłożone, celem budowania téj kolei z Poznania do Wrocławia i Głogowa. Chodzi jeszcze, aby towarzystwo kolei górnoszląskiéj na walném zebraniu przyjęło projekt członków dyrekcyi swojéj. Koléj poznańsko wrocławsko-głogowska ma być za część integralną uważana kolei górnoszląskiéj i wybudowaną kosztem 7,000,000 tal., na mocy obligów pierwotnych, 4 procentowych, przez państwo gwarantownych po $3\frac{3}{4}$ proc. Kolej ta ma być skończona w trzech latach. Wkrótce dowiemy się, czyli wiadomość Gaz. wrocławskiéj jest prawdziwą.

Ostrowo, 6. Czerwca — Na dniu 1. b. m. spadły grady u nas i wiele szkód po polach zrządziły. Na szczęście tylko wąskim pasem przeszły po naszych łanach.

— Na dniu 26. p. m. włościanka jedna z Choynowa chciała otruć własną córkę, nasypawszy gryczpanu do grochu gotującego się. Córka mieszkała z matką w jednym domu i właśnie weszła do izby, gdy matka coś sypała do garnka jéj z grochem i zamieszała go potem łyżką. Niemając podejrzenia, zjadła nieco grochu tego po ugotowaniu, lubo kolor jego zdawał się osobliwszym. Nie długo potem porwały ją nudności i womity. Opowiedziała ten przypadek mężowi, który wrócił do domu, a ten obwiązawszy garnek, zaniósł go do sołtysa, a ten doręczył go prokuratorowi. Pokazało się, że do garnka dosypano $1\frac{3}{4}$ grana gryczpanu. Matka powiada, że o niczém nie wie, a córka wciąż choruje, jest przecie nadzieja, że nieumrze.

Jarocin, 6. Czerwca. — Znów smutny przypadek i nauczka dla pijaków! Z Pleszewa dnia wczorajszego (w niedzielę!!) jechało trzech fornali z okowitą. W Zieleńcu pod Witaskiemi holendrami popasali. Na otrzeźwienie po wielkim upale słońca utoczyli sobie podobno kubełek okowitki z beczki i do dna go wychylili. Siadają na wóz i jadą do Jarocina. Tymczasem jeden z nich, który najwięcéj wypił, spada z woza i dostaje się na nieszczęście pod koła: — chrup — chrup — juźci z niego

trup! Towarzysze jego włożyli go na wóz i poranionego i nabrzmiałego przywieźli dziś rano do miasta. Chcieli go z sobą zabrać do Koziejwolicy, zkąd pochodzi, ale policya słusznie nato niepozwoliła, i kazała go złożyć na ratusu, dopóki komisyya sądowa nie zjedzie.

Targ na wełnę w Wrocławiu.

Wrocław, d. 6. Czerwca. — Gazeta wrocławska powiada, że dziś byłby targ na wełnę ukończony we Wrocławiu, gdyby nie nowy przepis policyjny, zakazujący przed targiem właściwym sprzedawać. Zdaje się, że mimo zakazu sprzedano niektóre partie, a ceny w porównaniu z zeszłorocznemi są wyższe o 8, 10 i 12 procent na centnarze. Kupców mnóstwo i odbyt na wełnę wielki.

Przybyli do Poznania dnia 8. Czerwca.

BAZAR: Łukaszewicz z Targoszyc; Żółtowski z Myszkowa; Swiniarski z Kruszewa; Koszutski z Jankowa; Dzierzbicki z Mórki; Gajewski z Wolsztyna.

HOTEL WIEDENSKI: Krzyżanowski z Dzieczmiarek; Sturtzel z Chwałkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Objezierza; Ciéromski z Leszna; Massenbach i hr. Lynar z Białokosza.

HOTEL BAWARSKI: Wilkoński z Wapna; Janiszewski z Baszkowa; Baranowski z Kruszewa; Stock z Wielkiego; Górzeński z Woli; Urbanowicz z Wyszków.

POD CZARNYM ORŁEM: Bölke z Racota; Klockow z Klockowsruh; Nehring z Sokolnik; Nehring z Nehringswalde; Nehring z Gozdowa.

HOTEL DREZDENSKI: Koczorowski z Jasinia; hr. Skórzewski z Czerniejewa; Zabłocki z Malic; Chłapowska e Bonikowa.

HOTEL RZYMSKI: Buchwald z Gałowa; Meisel z Szczecina; ks. Szejdurski z Ottorowa.

HOTEL PARYSKI: Sośnicki z Koszkowa; Dzierzannowski z Turwi; ks. Tryburski z Sławna; ks. Przybyszewski z Mieścisk.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Schulz z Strzałkowa; bar. Busche Ippenburg z Holsztynu; Sarnowska z Ostrowa; Baszkowski z Szubina

W mieszkaniu prywatném: Bernabo z Włoch, ul. Berlinska Nr. 20.; Piasecki z Gniezna, Rybaki Nr. 7,; Rosenthal z Berlina, ul. Fryderykowska Nr. 27.; Saarland z Freystadt w Szl., ul. Mała Rycerska Nr. 8.

AREZT JAWNY.

Nad majątkiem tutejszego kupca Szymona Katz, nad którym na dniu 23. Maja r. b. otworzono konkurs, zawiesza się niniejszém areszt jawny.

Wszyscy ci, którzy należące do majątku tego pieniądze, papiery wartość pieniężną mające, lub jakiekolwiek dokumenta i przedmioty posiadają, wzywają się, aby takowe w przeciągu 4. tygodni Sądowi podpisanemu podali i pod zastrzeżeniem jakowych praw swych do asserwacyi sądowéj ofiarowali, gdyż inaczéj prawa swe zastawne jako i inne do przedmiotów tych im służące utracą.

Każda na ręce ogólnego dłużnika, lub trzecich osób uskuteczniona zapłata lub wydanie rzeczy uważać się będzie, jakoby nie nastąpiła, a wszystko to cokolwiek wbrew nakazowi temu płacone lub wydane zostało, od przestępcy powtórnie dla massy ściągnioném będzie.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj, położonéj w powiecie Inowrocławskim, nieruchomości cegielni Bławaty, z zaległéj summy kupna pod Rubr. III. Nr. 1 *a.* w ilości 200 Tal. zahypotekowanéj, subingrossowane są przekazaniem w drodze exekucyi 28 Tal. 3 trojaki 3 denary dla kassy salaryjnéj dawniejszego Sądu Ziemsko-miejskiego, a obecnie Sądu powiatowego, i dla téjże przekazującym dokumentem oryginalnym z 15. Marca 1842. r., z kopią wierzytelną Adjudikatoryi z 9. Lutego 1841. r., z czynnością podzielającą summę kupna z dnia 7. Marca 1842. r., z cessyą z 10. Maja i 3. Czerwca 1841. r., niemniéj z kontraktem z dnia 28. Czerwca 1841. r. dokument oddzielny wydany został.

Summa ta, 28 Tal 3 trojaki 3 denary wynosząca, jest zapłacona, lecz dokument odłączny zaginął.

Wszyscy więc, którzyby do summy rzeczonéj lub do dokumentu na nią wystawionego mogli mieć pretensye jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub jacykolwiek bądź inni posiadacze dokumentów, wzywają się niniejszém, aby takowe w Sądzie podpisanym, najpóźniéj jednakowoż w terminie na dniu 2 Września b. r. przed południem o godz. 10. przed Sędzią powiatowym Ruhe wyznaczonym, pod unikniemiem prekluzyi z ich pretensyami i amortyzacyi dotyczącego się oddzielnego dokumentu hypotecznego zgłosili.

Inowracław, dnia 10. Maja 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

PRZYPOZWANIE PUBLICZNE.

Niewiadomi sukcessorowie i tychże spadkobiercy po zmarłym w Bydgoszczy na dniu 26. Września 1849. r. czeladniku mielcarskim Walentym Błaszaku nazywanym Błaszyński, synu w Dembowie zmarłego Łukasza i w Miłosławiu zmarłéj Katarzyny Błaszakowéj, który pozostawił po sobie majątku circa 3000 Tal., a mianowicie siostra jego Józefata Rąpecka zrodzona Błaszak i syn jéj Stanisław Rąpecki, obojga sukcessorowie i tychże spadkobiercy, zostają témże zapozwani, ażeby się w przeciągu 9 miesięcy, a najpóźniéj w terminie na

dzień 29. Września 1853. r.

przed południem o 10. godzinie przed deputowanym Sędzią powiatowym Ur. Lachem w miejscu sądowym naszym wyprawnym, do wyprowadzenia swéj legitymacyi i uzasadnienia swych pretensyj zgłosili, gdyż w przeciwnym razie massa spadkowa sukcessorom wylegitymowanym wyręczoną zostanie, a ten zaś sukcessor, bliższy lub równobliski, któryby się miał dopiero po nastąpionéj prekluzyi zgłosić, jest winien wszystkie czynności i rozporządzenia tam tych potwierdzić i przyjąć, i niema prawa złożenia rachunków ani wynagrodzenia za podniesione użytki, tylko obowiązanym jest, tém się kontentować, coby jeszcze z téj sukcessyi było.

Bydgoszcz, dnia 16. Września 1852. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I

Dzierzawy dóbr.

W majętności Gołaniecki éj za Wągrówcem 5 folwarków już puszczono w dzierzawę a 3 folwarki ***Chawłodno, Krzyżanki*** i ***Smoguleckawieś***, jeszcze są do wydzierzawienia na 12 resp. 15 lat, przez dziedziczkę hrabinę Czapską w Poznaniu na Berlinskiéj ulicy Nr. 32.

Aukcya książek.

W piątek dnia 10. i w sobotę dnia 11. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9téj a z południa od godziny 2éj drogą publicznéj licytacyi przedawać będę za gotówkę najwięcéj dającemu ***w podwórzu Bazarowém resztę zapasów książek zwiniętéj księgarni Pana Stefańskiego,*** składającą się z dzieł treści belletryczney, historycznéj, poetycznéj, teologicznéj, filozoficznéj i gospodarskiéj.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

Une demoiselle parlant et enseignant le français et l'allemand, désire se placer comme gouvernante. S'adresser chez Madame d'Osińska, Place Guillaume 11.

Zapraszamy Szanownych Członków koła towarzyskiego na koncert, odegrać się mający w ogrodzie Hildebranda przy Kuhndorfie, dnia 12. Czerwca r. b. od godziny 6. wieczornéj.

Dyrekcya.

Fotografy i Daguerotypy, wykonywam codziennie w mojéj pracowni pod liczbą 36. ulicy Fryderykowskiéj, naprzeciwko zegaru pocztowego, a to czysto i za umiarkowaną zapłatę; i polecam takowe uwadze wielce Szanownéj Publiczności.

H. Engelmann, Fotograf.

Towarzystwo rzemieślniczo-przemysłowe ***(Gewerbehalle)*** przy starym rynku Nr. 85. w Seidemana kamienicy, poleca swój znaczny wybór mebli, luster, materacy itd. z tém nadmienieniem, że wszelkie w oznaczonym lokalu znajdujące się przedmioty po jak najtańszéj cenie, przez wyznaczoną do tego komissyą oblicżone, na wszelką próbę wystawione być mogą; pewne więc zaręczenie za nie, z strony za kładu się daje.

Dyrekcya towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego.

NB. Przyjmują się również wszelkie obstalunki, które jak najpunktualniéj się wypełnają.

Przenośną młockarnię którą jako nader praktyczną polecić mogę, będę miał podczas całego jarmarku wełnianego ustawioną w hotelu Wiedeńskim.

Poznań, dnia 8. Czerwca 1853.

Meisner, mechanik.

Węglarz W. Gendt, będący dawniéj u mnie w obowiązkach, a od Listopada r. z. uwięziony, prawdopodobnie zaś uwolniony tymczasowie, nie pali już więcéj i niesprzedaje dla mnie węgli. To przyjaciołom odemnie kupującym dla wiadomości.

Skoki, dnia 1. Czerwca 1853.

Karol Cunow.

Nowe skrzydło mahoniowe pięknego tonu i kształtnéj budowy, które z ***fis-harmoniką*** tak osobliwie jest połączone, iż na obydwóch instrumentach razem, lub też na każdem z osobna grać można, stoi na sprzedaż u

Hartwiga Kantorowicz,
przy ulicy Wronieckiéj Nr. 6.

Prawdziwą
Nordhäuserską wódkę żytnią,
sprowadziłem wprost z tamtąd, i polecam takową po miernych cenach.

Hartwig Kantorowicz,
przy ulicy Wronieckiéj Nr. 6.

Mam zaszczyt uwiadomić moich odbiorców, że podczas jarmarku wełnianego w Poznaniu będę i stanę u Pana M. Pinkusa, przy ulicy Fryderykowskiéj pod Nr. 36.

Selle, krawiec z Berlina.

Obszerne i mniejsze składy wełny, w których przeszło 1000 centnarów złożone być mogą, są przy starym rynku Nr. 85. w pobliżu miejskiéj wagi, do wynajęcia: bliższa wiadomość w lokalu towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego.



OLYMPIJSKI CYRKUS
E. RENZA.
W czwartek dnia 9. Czerwca 1853.
po raz drugi
dwa wielkie czarne Afrykańskie strusie.

Dnia 7. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina..............	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie...........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$100\frac{1}{2}$
Louisdory......................	—	—	$111\frac{5}{12}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 8 Czerwca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel..........	2	11	6	2	20	—
Żyta, szefel..............	1	28	6	2	2	6
Jęczmienia, szefel........	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel..............	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel...........	1	23	6	1	28	—
Grochu, szefel............	2	2	6	2	6	6
Ziemniaków, szefel........	—	15	—	—	17	—
Siana, centnar............	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa...............	12	—	—	13	—	—
Masła, garniec............	1	15	—	1	20	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	21	20	—	22	10	—